

Aktualności

19.11.2022 18:42

Liczba wyświetleń: 267

Treść

Po co „marnować” czas na chodzenie na próby regionalnego zespołu „Bystra Kicora”? Takie pytanie zadaliśmy członkom działającego od 7 lat w Przysietnicy zespołu.

Czas zawsze można znaleźć, a warto przyjść bo atmosfera jest bardzo miła. Choćby po to by się odmłodzić - mówi Michał Barnach z Barcic - by pośpiewać i potańczyć. Teraz jest mało okazji do tego by zrobić coś razem.

Ale Barcice nie lubią się z Przysietnicą ponoć?

Kiedyś się nie lubili, teraz się lubią. Ponoć. Przedtem łączyło ich piweczko i restauracja i kościół, a teraz biznes i zespół „Bystro Kicora”.

Marta Wąchała dodaje: Gdybym w szkole podstawowej miała możliwość uczestniczenia w próbach zespołu to z pewnością bym ją wykorzystała. Syn Wojtek odziedziczył ten zapał i chęć do tańca i do ludowych rzeczy, i zaczął chodzić na próby więc ja za nim podążyłam do zespołu.

A co by Pani powiedziała rodzicom?

Zespół to same plusy, dziecko inaczej się rozwija. Żyjemy w czasach w których młodzi nie są w stanie zatańczyć w parze, mamy takie tendencje do tańca osobnego: jeden sobie drugi sobie, a tu chłopiec uczy się tego, że jednak trzeba poprowadzić partnerkę, trzeba ją chwycić i trzeba iść

za muzyką. Zespół to fenomenalna sprawa.

A moim marzeniem był taniec – dodaje Agata Garwol - w tej chwili mogę sobie na to pozwolić, mam już dzieci dorosłe, mam dużo wolnego czasu, próby zespołu to jest taka odskocznia od codzienności.

Julia (Dudek) jesteś w zespole od pierwszej próby teraz już jesteś prawie dorosłą osobą, co daje ci zespół.

Satysfakcję z grania. To jest gra w grupie, z innymi osobami, to jest coś zupełnie innego od tego jak się gra samemu w domu. Satysfakcja z gry dla kogoś tak jak jest w zespole: do tańca albo do śpiewu jest dużo większa.

A czy nie śmieją się z Ciebie rówieśnicy, że chodzisz w stroju?

Nie, (śmiech) nawet robią sobie ze mną zdjęcia.

A jak byś zachęciła swoich rówieśników do przyjscia na zajęcia, co byś im powiedziała, szczególnie tym którzy się wstydzą?

Tu nie ma wstydu bo to jest kultura, a przede wszystkim tradycja, którą należy pielęgnować i proponować. To jest piękne i to jest powód do dumy nie wstydu.

Maciej, chodzisz już do trzeciej klasy szkoły średniej, jesteś osobą najsumienniej uczęszczającą na próby, czy jesteś w stanie powiedzieć co ci to dało?

Nauczyłem się grać na instrumentach pasterskich, poszerzyłem swoją wiedzę o kulturze regionalnej. Dzięki zespołowi poznałem dużo osób, więc zespół to też budowanie kompetencji społecznych.

A co o uczęszczaniu na próby mówią najmłodszy stażem i wiekiem?

Seweryn Potocki: Zespół jest fajny bo razem jeździmy na występy do różnych miejscowości.

I uczymy się tańczyć i śpiewać – dodaje Kuba Dudek.

Kuba Garwol: A Pani Monika dała nam piszczałki i drumle i uczymy się na nich grać. Teraz przygotowujemy program kolędniczy z Turoniem.

Paweł Maciak: I jak na WF-ie coś przeszkobiemy to dzięki temu, że tańczymy wałaskiego to wytrzymujemy przysiady zadane nam przez nauczyciela bo mamy to wyćwiczone.

A nie śmieją się z was w szkole że chodzicie na zespół?

Nie, zazdroszczą nam i nawet chcą dołączyć do zespołu. I tym co chcą przyjść chcemy powiedzieć że w piątki o 18.15 są próby.

A jakie macie muzyczno - taneczne marzenia?

Wojtek Wąchała: Ja chciałbym mieć własny zespół.

Paweł Maciak: A ja chciałbym żeby zespół kiedyś pojechał do Gdańska na występ.

[Przeviń do początku](#)